

Andrzej Świtkowski: Iwona jeszcze pokaże



■ Rozmawiał Łukasz Minkiewicz 2007-03-26, ostatnia aktualizacja 2007-03-26 20:36:36.0

Z trenerem Iwony Lefanowicz, Andrzejem Świtkowskim rozmawia Łukasz Minkiewicz.

Pływaczka lubelskiej Skarpy Iwona Lefanowicz to najmłodsza polska zawodniczka na mistrzostwach świata w Melbourne. W debiucie popłynęła na dystansie 100 m stylem grzbietowym i zapłaciła frycowe. Trener Andrzej Świtkowski uważa, że jego podopieczna jeszcze się tam pokaże.

Łukasz Minkiewicz: Widział Pan pierwszy występ Iwony?

Andrzej Świtkowski: Tak. Muszę powiedzieć, że mimo braku kwalifikacji jestem z niej zadowolony. Popłynęła w granicach swojego życiowego rekordu, a żeby go pobić, zabrakło niewiele. Po wyścigu kontaktowaliśmy się i moja podopieczna narzekła, że zaczęła ten wyścig zbyt wolno, a później nie nadgoniła. Przy kilkunastotysięcznej widowni mogła poczuć się stremowana. Pamiętajmy, że nie jest do tego przyzwyczajona, poza tym ma dopiero 14 lat. 100 metrów to co prawda jej koronny dystans, ale przed nią jeszcze wyścigi na 50 i 200 m grzbietem oraz sztafeta 4x100 m. Ona teraz jest podmęczona przygotowaniem i wiem, że będzie się rozkręcać. Spore szanse ma na 200 m, bo w pierwszym swoim australijskim starcie na ostatnich 50 m wyraźnie przyspieszyła. Nie tracę nadziei.

Który start będzie najważniejszy?

- Dla niej na pewno sztafeta. W kwalifikacjach popłynie pierwsza przed Beatą Kamińską, Aleksandrą Urbańczyk i Pauliną Barzycką, też zresztą lublinianką. Otylii Jędrzejczak tam jeszcze nie będzie, bo musi odpocząć po innych konkurencjach. Iwona być może nie jest najmocniejszą postacią tej sztafety, ale pewno będzie miała ogromny wpływ na resztę zawodniczek. Jeżeli popłynie szybko, to i reszta naszych pływaczek dotrzyma kroku. Jeśli zawali na początku, to inne mogą stracić motywację... Jeśli awansują dalej, to przypuszczam, że w popołudniowym finale Olę Urbańczyk zastąpi Otylia Jędrzejczak. Trzymam za nie kciuki.

Sobotnia sztafeta będzie dla niej przepustką do igrzysk olimpijskich?

- Jeżeli dziewczyny zajmą w niej co najmniej 12 miejsce, to mają zapewnioną kwalifikację do igrzysk w Pekinie. Dla Iwony to bardzo ważne. Jak będzie najlepszą polską grzbiecistką, to tam pojedzie. Dostanie też bardzo potrzebne jej stypendium sportowe. Na sobotę czekam ze spokojem... pozornym, bo jak na razie idzie mi to z wielkim trudem.

Jaka przyszłość czeka Iwonę Lefanowicz. Czy wzorem Pauliny Barzyckiej wyjedzie z Lublina?

- To nie jest tak, że żeby osiągnąć sukces, trzeba koniecznie wyjechać. Iwona ma tutaj z kim trenować, jej koleżdy i koleżanki prezentują bardzo wysoki poziom i ciągną jej umiejętności do góry. Jednak wielkim problemem jest brak u nas 50-metrowego basenu. Jeżeli tacy zawodnicy trenują po sześć godzin dziennie, poświęcają temu większość życia, włączając szkołę, to w zamian chcą coś za to mieć. Przynajmniej jakieś zapewnienie przyszłości. Po pewnym czasie młody zawodnik musi przejść na profesjonalny 50-metrowy basen, mieć swoich sponsorów. W Lublinie nikt nie będzie go sponsorował, jeśli brakuje "pięćdziesiątki". Sławny Michael Phelps, który jest mistrzem olimpijskim, w ogóle nie wchodzi do mniejszych basenów. On od małego pływał w "pięćdziesiątkach": w nich się najlepiej czuje. U nas pływacy są przyzwyczajeni do obiektów 25-metrowych, bo nie mają gdzie trenować. W Lublinie trener musi załatwić swojemu zawodnikowi, żeby ten mógł popływać na przykład w Dębicy... Paulina już wyjechała, ale chciałbym, żeby Iwona została.

Ile medali zdobędą w Melbourne Polacy?

- Liczę, że od trzech do sześciu. Otylia ma już jeden, a jeszcze płynie stylem motylkowym i grzbietowym na 200 m. I to są realne dwie szanse. Poza tym myślę, że Paweł Korzeniowski powalczy delfinem na 200 m z samym Phelpsem, Bartosz Kizierowski ma szanse kraulem na 50 m, również kraulem Mateusz Sawrymowicz na 1500 m, a taki mój cichy faworyt na 200 m żabką to Sławomir Kuczko. Chłopak o ogromnym sercu i woli walki.

*Andrzej Świtkowski jest trenerem Iwony Lefanowicz ze Skarpy Lublin.

Najbliższe występy Iwony Lefanowicz w Melbourne:

Środa, 28 marca: 50 metrów stylem grzbietowym (eliminacje)

Piątek, 30 marca: 200 m stylem grzbietowym (eliminacje)

Sobota, 31 marca: 4 x 100m sztafeta (eliminacje)

Rozmawiał Łukasz Minkiewicz

Tekst pochodzi z portalu [Gazeta.pl](http://www.gazeta.pl) - www.gazeta.pl © Agora SA
